

DZIENNIK ŚLĄSKI

Wydawnictwo „Katolika“.

Kosztuje na pocztę kwartalnie 1 m. 60 fen., z odnośzeniem przez listonosza 2 m. (Zeitungspreislste t 19); u agentów i kolporterów z odnośz. do domu 1 m. 90 fen., na miesiąc 65 fen., na tydzień 15 fen.

Telefon Nr. 148.

Redakcyja i ekspedycyja znajduje się w Bytomiu przy ulicy Równoległej (Parallelstrasse) nr. 13. — Od ogłoszeń za 6-cio łamowy wiersz 15 fen., od reklamy wiersz 40 fen.

Bok I.

Bytom G.-Ś., Sobota 26-go Listopada 1898.

Nr. 271.

Niemcy i szkoła polska w Białej.

Do jakich głupstw i po prostu zbrodni umysłowych doprowadzić może zbytnia zaciekleść narodowa, ślepe zacierzwanie, buta i nienawiść plemienna, najlepszym objawem tego wszystkiego jest ostatnie zebranie Niemców białskich w lokalu związku obywatelskiego. Prezes tego stowarzyszenia, niejaki p. Gülcher, wyrzucił z prawdziwie niezrozumiałą wściekłością tyle ostrych pocisków na Polaków, tyle gromów i pogroźek, że możnaby się w istocie o przyszłe losy Polaków w Białej zatroszczyć, gdyby nie było pewności, że człowiek strzela a Pan Bóg kule nosi. Doprawdy, że nie wiedzieć, co bardziej podziwiać u tego pana: nienawiść ku Polakom, spotęgowane groźby, czy wreszcie złą wiarę i niepospolitą zdolność w przekręcaniu historycznych faktów.

Jak już dawniej częściej „Dzien. Śl.“ zwracał na to uwagę, w granicach Galicji dzieją się częstokroć rzeczy, w które zaiste trudnoby uwierzyć, gdyby się nie patrzyło na nie własnymi oczyma. Założenie więc polskiej szkoły w galicyjskim mieście, jakim jest Biała, uważane jest przez Niemców tamże osiadłych i ich współrodaków z sąsiedniego Bielska, jako zamach na niemieckość, jako pogwałcenie rzekomych praw, które w Białej i Bielsku niby sobie zdobyli. Znane są niemieckie intrygi, jakimi starano się przeszkodzić założeniu w Białej polskiej szkoły dla polskiej diatwy. Intrygi te nie odniosły żadnego skutku, owszem, wbrew nawet wszelkim przewidywaniom liczba dzieci zapisanych do tej szkoły dosięgła liczby trzystu kilkudziesięciu, co dowodzi, że ofiarność społeczeństwa, które wzniosło szkołę, była dobrze skierowaną i że ten przybytek nauki na kresach jest koniecznie potrzebny. Widząc, że na drodze prawnej nie nie wskórają, postanowili niemieccy fabrykanci, z których przeważnie składa się w Białej żywioł niemiecki, chwycić się nowego środka w walce z polską szkołą ludową. Tym nowym środkiem jest — jak „Dzien. Śl.“ przed kilku dniami zaznaczył — bojkot w swej najwstrętniejszej postaci. Zwołali tedy Niemcy kilka dni temu owo zgromadzenie, na którym p. Gülcher wzywał użycia jaknajdalej idących środków przeciw polskiej szkole.

Położenie Niemców w Austrii i Białej — wołał pompatycznie p. Gülcher — jest straszliwie poważne. Ze wszech stron widzimy pchanie się naprzód słowiańskich mas i pocziwe prawa nasze niemieckie zdeptane nogami. — Czyż to nie śmieszne? Któż to bowiem Niemców w Białej uciska? Kto myśli o ich spolszczeniu? My Polacy pragniemy tylko na naszej ziemi tych samych przywilejów i swobód, jakich tam używają Niemcy. Ale to właśnie stanowi kamień obrazy. Biedni, uciskani Niemcy białscy pragną drobnostki, bo tylko zamienienia Polaków w idiotów i dla tego to marząc o panowaniu, powołują wszystkich współrodaków pod broń, aby wszelkimi godziwymi i niegodziwymi środkami zwalczać żywioł polski na każdym kroku. Mówimy wyraźnie »niegodziwymi środkami«, bo czemże innem nazwać piorunujące groźby zwrócone przeciw szkole polskiej w Białej? W owej plemiennej nienawiści posunięto się nawet do tego stopnia, że wydano hasło bojkotowania tej szkoły.

Musimy ją — oto wiernie powtórzone słowa p. Gülchera — zwalczać wszelkimi środkami i nie wzdrygać się nawet przed bojkotem. Wszyscy ojcowie, którzy do tej polskiej szkoły oddadzą swe dzieci, muszą być zapisani do czarnej księgi; ani jednego chłopca z tej szkoły nie powinno się tu przyjąć za ucznia; ani jednego robotnika, który przez to intryguje przeciw swym niemieckim chlebodawcom, nie wolno użyć do pracy; ani jednego lekarza, który posyła dzieci do szkoły polskiej, nie wolno wzywać do chorego.

W końcu p. Gülcher, zwracając się z napo-

mnieniem do katolickich członków stowarzyszenia, aby ci nie spuszczała z oka swych duszpasterzy, wzywa zarazem wszystkich swych współrodaków, aby w towarzystwach polskich bankowych, »gdzie ich zdzierają«, nie umieszczali żadnych kapitałów.

Na takie wybryki pozwalają sobie ludzie, których kiedyś bieda z piasków brandenburskich na ziemię polską przypędziła. I pomyśleć tylko, że Polacy częścią z wrodzonej gościnności, częścią z nieopatrzenia się wpuścili do swej rdzennie polskiej ziemi Niemców, którzy obecnie odgrywają rolę kukułki w cudzem gnieździe i usiłują swych »gościnnych gospodarzy za wszelką cenę zdusić« — pomyśleć tylko, że ci Polacy uważani są przez przybyszów wędrownych za ród podrzędny, skazany na zagładę. Oto obraz wyższej cywilizacji i wdzięczności niemieckiej. Oj, oj, można w słusznym oburzeniu zawołać — zapomnieliśmy, kiedy był cieleciem! Solą im w oku każdy, choćby najmniejszy i najdrobniejszy postęp Polaków na własnej ziemi, solą w oku każde, choćby najmniejsze zaznaczenie się ducha i żywotności narodu naszego. Ale nam to zdrowia nie popsuje. Choćby tacy panowie, jak Gülcher i Hess, w swej zaciekleści plemiennej jeszcze więcej rzucali gromów i pogroźek, to my się i tak tem nie zrazimy, tylko przeciwnie wystąpimy zawsze z gotowością obrony tego wszystkiego, co nam święte i drogie.

Ze Śląska.

Bytom. Ruch na kolejce ulicznej Bytom-Szombierki-Bobrek-Borsygiwerk-Zabrze rozpocznie się w przyszły Poniedziałek, dnia 28 bm.

— Ustanowieni przy tutejszym kościele N. P. Maryi ksks. kapelani Paweł Nieborowski i Paweł Kurowski otrzymali od rządu polecenie, aby podjęli się nauki religii w szkołach do parafii należących.

— Zmiany w stanie duchownym: Ks. proboszcz Mueller z Kochanowic w powiecie lublinieckim otrzymał prezentę na probostwo w Połomi w powiecie rybnickim.

— Zarząd Donnersmarkhuty buduje obecnie przy tak zw. »stawie bytomskim« wielką kotłarnię. Budowa w tym roku ma być tak dalece wykończoną, iżby w ciągu zimy można zacząć z ustawianiem maszyn.

— Towarzystwo oberzystów dla Katowic i okolicy stawiło wniosek u niemieckiego związku oberzystów, by odznaczano nagrodami czeladź, pozostającą trzy lata i dłużej w obowiązku u jednego i tego samego pracodawcy. Wniosek ten przyjęto. Pierwsze rozdzielanie nagród odbędzie się jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

— W sprawie cechów. Minister handlu i przemysłu przesłał prezesom rejencyjnym okólnik, w którym zaznacza, że niższe władze administracyjne, głównie zaś magistraty, źle zrozumiały jego rozporządzenie, wydane pod dniem 20 Września w sprawie rozwiązywania cechów, posiadających mniej, niż 20 członków. Takie zrozumienie owego rozporządzenia jest fałszywe i sprzeciwia się ordynacji procederowej. Minister zaleca tedy prezesom rejencyjnym, aby należycie polecili zbadać stosunki, panujące w poszczególnych cechach. Takie tylko cechy mają być rozwiązane, które nie dają pewności, że dla zbyt szczupłej liczby zdołają się utrzymać. Najnowszy okólnik ministerjalny ma przeszkodzić niepotrzebnemu zaniepokojeniu w kołach rzemieślniczych.

— Wydalania. W trzecim kwartale r. b. wydano z obwodu rejencyjnego wrocławskiego 32 osoby, pośród których znajduje się: 25 poddanych austriackich, 6 rosyjskich, 1 rumuński. Wśród wydanych jest 27 katolików, 1 ewangelik i 4 żydów.

— Prowincjonalne zakłady dla obłąkanych. Według sprawozdań zarządów znajdowało się na początku ostatniego roku w zakładzie kluczborskim 468, w zakładzie rybnickim 626 a w zakładzie toszeckim 569 chorych na umyśle. Ogólne koszty zarządu, utrzymywania chorych i t. d. wynosiły w zakładzie kluczborskim 233 tys. 512 mk., w zakładzie rybnickim 300 tys. 675 mk., a w zakładzie toszeckim 237 tysięcy 420 mk.

— Ilość złotych monet, mianowicie dziesięciomarkówek, które straciły dźwięk im właściwy, coraz się pomnaża; trzeba więc być ostrożnym w przyjmowaniu złotych monet, ponieważ banki monet bez dźwięku nie przyjmują; trzeba tak samo być ostrożnym w ich wypróbowaniu, gdyż zwykle złote monety tracą dźwięk wskutek pęknięcia przy rzucaniu ich na stół.

— Do wywozu węgla dostawiono w górnośląskim obwodzie przemysłowym dnia 22 bm. 6185 wozów, w roku ubiegłym 6148; wszystkie wozy dostawiono na czas.

Szarlej. Okropne nieszczęście wydarzyło się w Czwartek dopołudnia na kopalni Blejszarlej. Pracując dynamitem, hajer Malina widocznie nie dość ostrożnie obchodził się z materyałem, gdyż nagle nastąpił wybuch, wskutek czego Malina poniósł śmierć na miejscu. Od płomieni zajęło się ubranie na zabitym, lecz nieszczęśliwym trafem ani nawet zwłok ratować nie było można, bo nader silny i wstrętny swąd każdemu zbliżającemu się odbierał przytomność. Dopiero po upływie kilku godzin dwóch ciskaczy odważyło się na wydobycie z szybu zwęglonych szczątków hajera, przy czem jednak kilkakrotnie przytomność postradali. Nie przeczuwając nic złego, poślubiona przed rokiem zaledwie żona przybyła na kopalnię z obiadem dla męża, i ogromnie się przeraziła, dowiedziawszy się, jak smutnemu mężowi uległ losowi.

Niem. Piekary. Na polowaniu, które się w Czwartek odbyło w tutejszej bażantarni, ubito 260 bażantów, 235 zajęcy i 30 królików.

Świętochłowice. Właściciel mleczarni Swoboda i oberzysta Mazurek zobowiązali się piśmiennie wobec katowickiej dyrekcji kolejowej, iż bezpłatnie ustąpią gruntu potrzebnego do wysypiania drogi, prowadzić mającej do nowego przystanku kolejowego, który prawdopodobnie stanie poza oberzą Mazurka.

— Tutejszy dworzec otrzyma elektryczne oświetlenie. Zbiornik elektryczny położony w pobliżu szopy towarów, już jest ukończony; obecnie zestawiają maszyny i zakładają przewody druciane, tak że cały zakład podejmie swą czynność jeszcze przed świętami tegorocznymi.

Świętochłowice. Na Falwahucie nastąpił w Poniedziałek wybuch gazów powstałych w piecach hutniczych, wskutek czego trzech robotników poniosło ciężkie pokaleczenia.

Katowice. Kolejka uliczna Katowice-Krół Huta w dniu 23 bm. miała być oddaną do użytku. W ostatniej chwili wykryła jednak komisya rewizyjna kilka braków, które wprzód usunąć należy. Zwłoka przeciągnie się zapewne do końca bieżącego tygodnia.

Zależę. Aresztowano tutaj przed niejakim czasem właściciela domu Dudę z powodu podejrzenia, iż własną ręką podłożył ogień pod stajnię swej posiadłości, by otrzymać wysoką sumę z towarzystwa zabezpieczenia. W Czwartek odbył się na miejscu termin lokalny, na którym byli obecni sędzią śledczy z Bytomia i mniemany sprawca zbrodni.

— W Czwartek aresztowano tutaj palacza Hermanna Lindnera, zatrudnionego w Beldonhucie. Ukradł on tamże płytę miedzi, którą zamierzał sprzedać.

Rozdzień-Szopienice. Zły zwyczaj zamykania małych dzieci w pomieszkaniach nową wywołał ofiarę. Żona górnika Rotha udała się we Wtorek na wieś, a w domu zostawiła dwoje małych dzieci

pod kluczem bez wszelkiego dozoru. Chłopczyk 3-letni wnet zaczął się wspinać na stół, przyczem zerwał z obrusem garnek wrzącego mleka, które się wylało i malca w tak okropny sposób poparzyło, iż wkrótce potem umarł.

Bogucice. Jako podejrzanego o popełnienie zamachu dynamitowego aresztowała policja górnika Midleę ztąd. Po wydaleniu go z kopalni Ferdynanda pracował on na Ficynusszachie. Przy przeszukiwaniu pomieszkania jego znaleziono dużo lontu. Podobno przesłuchiwali żandarmi w nieobecności żony Midlei jego 8-letniego syna, z którego wydobyli zeznania ojca bardzo obciążające.

Ślupna pod Brzezinką. Zwrotniczy. Ilond ztąd wyciągnął we Wtorek wieczorem z Przemysłu w pobliżu Dreikaiserecke (punkt, gdzie stykają się trzy cesarstwa: Niemcy, Austria i Rosya) trupa nieznanego mężczyzny. Ubiór i kilka innych znamion wskazują, iż nieszczęśliwy był śłószarzem albo monterem. W kieszeni topielca znaleziono karty firmy Herrmann z Lignicy, wskutek czego będzie można stwierdzić tożsamość zmarłego. Dotąd nie stwierdzono, czy zachodzi zbrodnia, samobójstwo, czy też nieszczęśliwy wypadek.

Buda. Na kopalni Wolfgang położył się w Środę robotnik Małolepszy do dołu na popiół na spoczynek. Inni robotnicy nie wiedząc, iż wymieniony tam śpi, wysypali na niego wózek gorącego popiołu, wskutek czego M. poniósł niebezpieczne poparzenia.

Bytków. Pewien robotnik ztąd otrzymał przed jakimś czasem od swej siostry zamieszkałej w Poremby zaproszenie, by przybył na jej urodziny, które przypadały na zeszły Poniedziałek. W czasie naznaczonym robotnik wybrał się w drogę. Niedaleko od Bytkowa spotkał w drodze orszak pogrzebowy, więc ciekawością zdjęty, zapytał się, kogo to chowają; wtedy dowiedział się ku ogromnemu przerażeniu, iż są to zwłoki jego siostry, na której urodziny właśnie spieszył. Wiadomość ta, tak go przeraziła, iż zemdlął. Po dłuższych staraniach przywrócono go do życia i odstawiono do domu.

Gliwice. Równouprawnienie. W Czwartek rano przybył do tutejszego biura policyjnego sprawozdawca miejscowy katolickiej »Oberschl. Volksst.« by się poinformować o pewnym wypadku. Obecny inspektor policyjny wzruszył ramionami, oświadczając, iż ma nakaz od władzy przełożonej udzielić wyjaśnień tylko sprawozdawcy »Ob. Wanderer«. Wiadomo, że »Ob. Wanderer« jest pismem rządowym.

— Posługacz domowy Ernest Streibel ztąd został w Styczniu rb. wypuszczony z więzienia, gdzie przesiedział dwa lata. W Wrześniu znalazł pracę u kupca Fliessa, z której to sposobności natychmiast skorzystał w ten sposób, iż go okradł w sposób bezczelny. Przy przeszukiwaniu jego mieszkanka znaleziono mnóstwo skradzionych rzeczy, wielka zaś część już była sprzedana. W Środę skazała go za to tutejsza izba karna na trzy lata domu karnego.

Mikołów. Robotnik Gołyś ztąd udał się przed sześciu tygodniami do Wrocławia. Od tego czasu znikł bez śladu, wszystkie poszukiwania za nim pozostały bez skutku.

Racibórz. Wybrano i potwierdzono chałupnika Kusidłę na ławnika-zastępcę gminy Sławkowa, gospodarza Teodora Kiesa na ławnika gminy Starejwsi.

PO CIERNISTEJ DRODZE.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

Z DZIEJÓW POWSTANIA 1830 ROKU.

(29)

(Ciąg dalszy).

Zgnębiona Warszawa przyjęła też obojętnie wiadomość o śmierci Aleksandra, nadeszłą wkrótce potem do stolicy. Wiele obiecujący, a nie z tych obietnic nie spełniający, liberalny w słowach, a w czynach tyran, król ten i cesarz umarł w Grudniu 1825 r. Śmierć jego przyspieszyła wybuch powstania w Petersburgu. Rosyjanie również jak Polacy pragnęli wolności i organizowali w kraju rewolucję, to też na wieść o śmierci cesarza schwycili za broń. Lecz garstka tylko to uczyniła, więc nowy car Mikołaj, brat zmarłego, łatwo powstanie stłumił, a ukarawszy surowo burzycieli u siebie, wysłał następnie nowe rozporządzenia do Warszawy.

Umarł w tym czasie namiestnik Królestwa Zajączek, figura bierna. Mikołaj nie naznaczył nikogo na jego miejsce, lecz całkowitą władzę nad Królestwem zdał na Konstantego Pawłowicza, który rozstrożył się teraz jeszcze bardziej. Utworzona z jego rozkazu komisja śledcza codziennie nowe wyroki wydawała. Nikt nie był pewnym, kładąc się spać wieczorem, gdzie rano się znajdzie; każdej nocy na ulicach stolicy rozlegał się głuchy turkot krytych wozów, które aresztowanych wiozły do więzień, sąd odbywano nad nimi

— Kilku radców rejencyjnych bawiło w Środę w naszym mieście, celem porozumienia się z magistratem w różnych sprawach, mianowicie też w sprawie budowy seminarium nauczycielskiego.

— Landratura tutejsza wyznaczyła nagrodę w ilości 30 marek za wykrycie złooczyńcy, który w nocy na 20-go b. m. na szosie między Ludgierzowicami i Hulczynem ściał lub uszkodził siekierą 36 drzew przydrożnych.

— Za obrazę majestatu skazała tutejsza izba karna czeladnika garbarskiego Karola Morcinka z Zaborza na dwa lata sześć miesięcy więzienia.

Prudnik. W Poniedziałek po południu popełniono niecną kradzież w tutejszym kościele na górze. Z wielkiego ołtarza zdjęto kołdrę z czerwonej materii, z ołtarza św. Antoniego takową z brązowego Adamaszku. Przed kilku dniami zaś usiłowano przemocą otworzyć puszkę ofiarną. Niestety nie ma śladu złodziei.

Opole. W sprawie nieszczęścia na budowlu niestety zapisać musimy, iż jako czwarta ofiara nieszczęsnego wypadku uległ ranom 18-letni malarz Kupka z Lendzin.

— Wybrano i potwierdzono: Gospodarza Tomasza Barona we Wojtowejwsi na poborcę podatków gminy wymienionej; ogrodnika Walentego Wiesalę na ławnika-zastępcę gminy Dziekaństwa; ogrodnika Piotra Piechotę na ławnika zastępcę gminy Malina; chałupnika Jana Skrzypczyka na ławnika-zastępcę gminy Zawady i gospodarza Józefa Wałeczkę na poborcę podatków gminy Dąbrowie.

Niemodlin. Burmistrz tutejszy Hertel wniósł podanie o zwolnienie go z obowiązków, które pełnił przez 31 lat z rzędu, ponieważ nie dopisują mu już siły i często zapada na zdrowiu. Rada miejska przychyliła się do wniosku jego i postanowiła spensjonować p. Hertla z dniem 1-go Kwietnia 1899 r.

Rodzice! Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Książka do czytania (dla większych dzieci) 1 mk. 20 fen. z przesyłką. Do nabycia w redakcyi »Katolika« w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Nowinki.

Zatrucie. Dwudziestu i pięciu oficerów garnizonu w Fuenfkirchen zachorowało po obiedzie, spożytym w kasynie oficerskiem. Dochodzenia lekarskie wykazały, że do mięsa podano trujące grzyby, które nagłą chorobę spowodowały.

Budapeszt miastem Izraela. Między rokiem 1840 a 1850 zamieszkiwało Peszt i Budę blisko 20,000 żydów. W roku 1870 liczono ich już 44,890 w 1886 roku 70,227, do roku zaś 1896 wzrosła liczba ta do 102,377. »Preszburski Tageblatt« podaje do tego ostatniego statystycznego wykazu tę uwagę, że żydzi w ciągu ostatnich obliczeń ludności, wielokrotnie zatajali swoje pochodzenie i że śmiało można cyfrę tę podnieść do 150,000. Aby nie budzić podejrzenia Węgrów, żydzi częstokroć wydają się za rodowitych Węgrów.

Z Odesy donoszą, że panuje tam prawdziwe lato. Ciepło, dochodzące do 20 stopni, pozwala na urządzenie wycieczek za miasto, wycieczek morzem, spacerów po bulwarach i parku. Słońce

w największej tajemnicy, o wyroku dowiadywano się dopiero wówczas, gdy spełnionym już został! Nie było rodziny w kraju, która boleścią nie byłaby dotknięta, smutek głęboki okrył Warszawę, powszechna żałoba w niej panowała.

Smutek ten odbił się i w mieszkaniu pani Żarnickiej; nie znać było, że tyle młodego życia tam kwitnie, tak poważnie płynęły w niem dnie. I chociaż pewnego ranka opłakiwany brat cioteczny zjawił się tutaj i powiedział, że uwolniony został, nie powróciła wesołość do serca, bo serca te nie nad jednostką płakały, ale nad całą Polską.

IV.

Rojno było na ulicach Warszawy; tłumy ludu wracały z wielkiej uroczystości narodowej, car Mikołaj odbył w tym dniu w stolicy naszej koronację jako król Polski... Na placach miasta widać było rozstawione stoły, na nich resztki jadła, opodal zaś beczki wypróżnione i kadzie pełne jakiejś czarnej, cuchnącej farby. Przed zamkiem wznosiło się posępne rusztowanie, na którym wisiały jeszcze strzępki szkarłatnego sukna... Wszystko to ślady tego co przed chwilą odbyło się w stolicy. Z rusztowania tego patrzyło pospólstwo, jak car i carowa w płaszczach purpurowych, podbitych gronostajami, w koronach na głowie, szli do katedry, otoczeni panami, drogą sukmem szkarłatnym zasłaną, wśród szpaleru utworzonego z wojsk polskich i rosyjskich. Przed niemi panowie nieśli na poduszkach insygnia królewskie, książę wojewoda Czartoryski berło, Czarnecki jabłko, Hauke miecz. Gdy przechodzili, lud wykrzyknął ponurym głosem: »Niech

wem, mieszkańcy Odesy nie uczuwają wrażenia zimy.

Z Berlina.

— Katolicka »Maerk. Volksztg.« podaje do publicznej wiadomości wypadek, który wyraźnie wykazuje nacisk socjalistów, wywierany na robotników niesocjalistycznych. W Poniedziałek dnia 14 bm. przyjęto do pracy na pewnej budowlu w Berlinie murarza nazwiskiem Schulza. Przy najbliższej sposobności zapytali socjaliści murarza nowego towarzysza, czy jest członkiem jakiej zawodowej organizacji. Schulz dał odpowiedź potwierdzającą, poczem towarzysze zażądali przedłożenia im papierów. Murarz przedłożył im też papiery swoje, z których atoli wynikało, że nie należy do żadnej organizacji socjalistycznej, lecz że jest członkiem chrześcijańskiego związku »Arbeiterschutz«. Wtedy socjaliści oświadczyli, że związku tego za organizację zawodową nie uznają i radzili mu, do Soboty, 19 bm. do socjalistycznej organizacji murarzy przystąpić, bo w innym razie zmuszą podmistrza do wydalenia go z pracy. W rzeczy samej wystąpili też w rzeczoną Sobotę wszyscy na budowlu zatrudnieni socjalistyczni murarze i zażądali natychmiastowego oddalenia Schulza, grożąc, że w przeciwnym razie oni zastępkują. Pod naciskiem tej groźby podmistrz, któremu na jaknajrychlejszem wykończeniu budowy wiele zależało, oddał Schulza, który w ten sposób zupełnie niespodzianie ujrzał się bez pracy i zarobku.

Tak oto wygląda owa osławiona wolność i swoboda w obozie socjalistycznym.

— O wyroku, skazującym na pozbawienie praw honorowych za przekroczenie ustawy o strejkach, donosi »Vorwärts« z Drezn. Wydalony tam został z pracy pewien murarz za to, że nie chciał wykonać poruczonej mu pracy. W dniu wypłaty obliczono zaś tak jemu, jak kilku innym towarzyszom, każdą godzinę po 43 fen., podczas gdy zgodzono się poprzednio na 45 fen. za godzinę. Wskutek tego wywiązała się między przedsiębiorcą a murarzami sprzeczka, w czasie której wydalony z pracy zawołał: Jeżeli nie wypłacisz pan natychmiast 45 fen. za godzinę, to postaramy się o to, żeby przez cztery tygodnie żaden murarz do pracy nie przybył.

Za to wyrażenie skazano murarza na pół roku więzienia i na pozbawienie go praw honorowych przez trzy lata. W toku rozprawy twierdził zasądzony stanowczo, że wyraził się daleko oględniej, ale nie mu to nie pomogło.

— Administracja poczt i telegrafów postanowiła w nowych gmachach pocztowych budować łaźnie dla urzędników. Pierwszą taką łaźnię urządzono w gmachu drukarni rządowej w Berlinie. Kąpiel jest bezpłatna; również bieliznę i mydło wydaje się zupełnie bezpłatnie.

— Nowa nowela wojskowa nie ustanawia dwuletniej służby wojskowej na stałe, lecz przedłuża tylko próbę dotychczasową o dalsze 5 lat.

— Za obrazę majestatu skazał sąd ziemiański w Altonie parasolnika Oldenburga na 3 lata więzienia. Oldenburg cheplił się w pewnym towarzystwie, że hamburscy anarchiści polecieli mu zamordować cesarza Wil-

żyją, potem zaś, skoro orszak znikł mu z oczu, wśród pełnych ironii żartów rozszarpał sukno, zasłaniające rusztowanie i podzielił się niem.

— Krwawe to szmaty — mówił jeden z pospólstwa — oby tylko rządy nowego króla tak krwawe nie były.

— Myślisz, że lepszy będzie od poprzednika — dorzucił drugi. — Jak drzewo, starzejąc się, rodzi coraz nędzniejsze owoce, tak tron naszych carów starzeje się i coraz gorsze wydaje nasienie.

— Tamten choć obiecywał, ten pono odrazu grozi — mruknął trzeci.

— Gdzie tam, wolałbym, żeby był szczery, nie otumaniliby przynajmniej nikogo — rzekł czwarty — słyszałem, że się łąsi i przymila.

Tak szepcząc podążyli na place, spożyli w posępnej milczeniu zastawione jadlo i wypili wino, nie wznosząc toastów, poczem gromadkami rozchodzić się poczęli do domów.

— Przygotowali farbę i sikawki, by nas znać, gdy z radości się upijem — szeptała, czarne kadzie pokazując — jest się czego cieszyć, że nowy tyran zasiadł na tronie łagodnych naszych Jagiellonów!

— Czy widzisz bracie? Król Zygmunt nam grozi, żeśmy carskie wino pili, lepiej było do rynsztoków je wytoczyć — ozwał się jakiś stary rzemieślnik.

— Człek więcej łakomy niż zwierzę, to wiadome — odparł młody chłopak — zapach skusil, a kto wie, czy w winie nie było trucizny, oniby radzi wytruć nas wszystkich!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

helma po powrocie z Jerozolimy, co oczywiście nie było prawdą. Proces toczył się przy zamkniętych drzwiach.

— Protestanci utworzyli »fundusz Lutra«, którego celem jest wychowanie dzieci z małżeństw mieszanych w wierze ewangelickiej. Tajemnicę tę zdradził »Hildesh. Courier«, który donosił, że pastor Juhle wzywał w »dniu pokuty i modlitwy« do udzielania większych zapomóg do tego funduszu. Słusznie zauważa »Germania«: Coby to za wrzawa powstała wśród naszych przeciwników, gdyby we stonę katolickiej zebrano taki »kapitał dla nawracania!« Co usłyszeliśmy wtenczas o »łowieniu dusz« itp.!

Z sąsiednich dzielnic Śląska.

Z Poznańskiego. † Zmarli: po dłuższej chorobie śp. dr. Władysław Szuldrzyński, właściciel Siernik w W. Ks. Poznańskim, oraz nestor obywatelstwa Prus Zachodnich śp. Ludwik Ślaski z Trzebeza, od lat kilku zamieszkały w Toruniu.

— Spółka budowlana. W Inowrocławiu utworzyła się »Spółka budowlana«, mająca się zajmować przedsiębiorstwami budowlanymi i finansowymi. Do zarządu wybrano p. Jana Jagodzińskiego (dyrektorem) oraz pp. mecenas Galona i Prądyńskiego.

— W Gołanicy odbywały się w Poniedziałek uzupełniające wybory do rady miejskiej. Wybrano pp. Józefa Wyszomirskiego i Thielmana, Polaków, 38 głosami przeciwko 34, które otrzymali kandydaci niemieccy.

Z Zachodnich Prus. W Tczewie na dworcu, gdy przybył ostatni pociąg osobowy, znalazł urzędnik w pewnym przedziale III klasy młodego człowieka, oblanego krwią. Miał on w ręce brzytwę, którą przeciął sobie gardło i usiłował jeszcze przeciąć puls u ręki. Dwom lekarzom obecnym powiodło się rany opatrzyć, ranę na gardle mu zeszyto, tak, że mógł znowu mówić. Jest jednak słaba nadzieja, że nieszczęśliwy żyć będzie. Samobójca pochodzi z Jarocina, liczy lat dwadzieścia i jest drogerzystą z zawodu, nazywa się Stefan Rutkowski. Niewiedomo, co go popchnęło do tak strasznego czynu.

Galicya. W Czwartek rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych w Krakowie rozprawa, wytoczona przez prokuraturę państwa przeciw 12 żydom, oskarżonym o zbrodnię oszustwa względnie o współwinę w zbrodni oszustwa z powodu zaopatrywania losów tureckich zużytemi markami stemplowymi oraz sfałszowanymi pieczęciami. Rozprawa potrwa około 3 tygodni. Szkoda w ten rafinowany sposób wyrządzona, przenosi sumę 300 złr.

— Metropolita lwowski, jak donosi »Dziło« i »Hałyczanin« z Wiednia, ma zostać ks. biskup Kniwowski.

Z Królestwa Polskiego. Poziom obecny wody w Wiśle jest tak niski, jak podczas suszy letnich. To też ruch parostatków osobowych doznaje licznych przeszkód i opóźnień, wynoszących po kilka godzin.

Starania szyprów pruskich o pozwolenie przeziemowania pod Warszawą, Nowogrodzkiem i Iwangrodem spełzły na niczem; mogą oni statki swoje trzymać na zimowisku pod warunkiem, że dozór nad nimi obejmą poddani rosyjscy. Z tego powodu szyprów pruscy spieszą z przeprowadzeniem statków na zimowe leże w punktach dozwolonych.

— Z Warszawy donoszą: Prof. Włodek aresztowany na wiosnę za to, że w mieszkaniu jego znaleziono większą przesyłkę »Przeglądu Wszechpolskiego«, skazany został na trzyletnie zamieszkanie w gubernii Wiackiej. Wystarczyło proste podejrzenie, że przesyłka znalazła się w mieszkaniu p. Włodka pomimo jego nieobecności, z następną jednak jego wiedzą.

Polityka.

Niemcy. »Berl. Polit. Nachr.«, organ ministerjalny, zapowiada wniesienie w sejmie pruskim ustawy, podwyższającej pensje niższym urzędnikom.

— P. Ballow, dotychczasowy poseł pruski przy Watykanie, przyjmowany był wczoraj w Rzymie przez Papieża, na osobnym posłuchaniu. P. Ballow wręczył Ojcu św. pismo, odwołujące go z zajmowanej dotąd posady.

— W Berlinie, staraniem poselstwa austro-węgierskiego odbędzie się w dniu 2-go Grudnia z okoliczności 50-letnich rządów cesarza Franciszka Józefa uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jadwigi. Po nabożeństwie odbędzie się w poselstwie przyjęcie zamieszkałych w Berlinie austriackich Niemców i Węgrów. Z powodu smutnej śmierci cesarzowej austriackiej zaniechano innych zamierzanych obchodów.

Austro-Węgry. Austriacko-węgierski bank podwyższył dyskont rewersowy na 5 procent.

— Kapitan Wiesner, który nie chciał na ze-

braniu kontrolnem zmuszać czeskich narodowców do mówienia niemieckiego »Hier«! i zezwalał, aby oddawali paszporty w milczeniu, dostał od władz wojskowych publiczną naganę za »brak energii«, i ażeby go ukarać, przeniesiono go do 55 pułku piechoty w Tarnopolu. Ludność polska w Tarnopolu przyjmie serdecznie tego dzielnego oficera, który ma więcej oleju w głowie i uczciwości od niejednego swego rodaka, zajmującego wybitne polityczne stanowisko!

— Przed parlamentem w Budapeszcie od rana Czwartku zbierają się grupy przeważnie studentów. Najwięcej studentów zebrało się przy politechnice. Policja stwierdziła, że portyer politechniki, jest w porozumieniu ze studentami i wpuszcza ich tylnymi drzwiami, policyi zaś zamyka bramę przednośną.

Szwajcarya. We Wtorek po rozmowie z Lucchenim obrońca cofnął wniesiony w jego imieniu protest przeciw wyrokowi trybunału. Skutkiem tego wyrok ten stał się prawomocny. We Wtorek w nocy odprowadzono Luccheniego pod silną strażą do celi, w której przepędzi całe życie. Zachowuje się on zupełnie inaczej, niż dawniej, milczy i nie zdradza poprzedniej bezcelności.

Anglia. Rząd angielski nakazał w Birmingham wygotować siedm milionów nabołów.

Na wyspie Korei, w stołecznym mieście Solul wybuchły pomiędzy politycznymi stronnictwami krwawe zamieszki. Ponieważ zachodzi obawa dalszego krwi rozlewu, rząd koreański udał się do rządu japońskiego z prośbą o pomoc wojskową.

Indya. W Seringapatam przyszło do groźnych zaburzeń z powodu zarządzeń zdrowotnych przeciw srożącej się tam dżumie. Dziesięciotysięczny tłum, złożony z krajowców, rzucił się na wojsko i policję, które użyły broni palnej, zabijając i raniąc przytem mnóstwo osób.

Rodzice! Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Książka do czytania (po elementarzu) 70 fen. z przesyłką. Do nabycia w redakcyi »Katolika« w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Ostatnie wiadomości telegraficzne.

Para cesarska

przybyła w Czwartek wieczorem o godz. 9½ do Baden-Baden. Miasto było na przyjęcie pięknie przystrojone i oświetlone. Para cesarska zamieszkała w zamku w. księcia badenkiego. Powrót do Poczdamu nastąpi w Sobotę.

W Alzacyi

odbywają się także wydalenia obcokrajowców, a mianowicie poddanych francuskich i szwajcarskich. Wydalono także kilku Włochów, których podejrzewano o przynależność do związku anarchistycznego.

Izba poselska

w Paryżu otrzymała wniosek zaprowadzenia we wojsku francuskim dwuletniej służby.

Pismo londyńskie »Times«

roztrząsa w dłuższym artykule stosunek wzajemności między Anglią i Niemcami, oraz radzi Niemcom, aby ramię przy ramieniu wytrwały z Anglią, bo jedynie w ten sposób mogą utrzymać i rozszerzyć dotychczasowe swoje zamorskie posiadłości.

Drobne wiadomości.

Oberzysta Tannenbaum z Wirku powracając we Wtorek na kole do domu, napadnięty został przez kilku ludzi, którzy go ciężko pobili.

— Kilku obywatelom w Mysłowicach, którzy dotąd jeszcze nie zapłacili czynszu wodnego za miesiąc Wrzesień, kazał magistrat w Środę zamknąć wodociągi; skutek był nadzwyczajny, ani dzień nie minął, a wszystko było zapłacone. — W Środę zjechał się w Szobiszowicach krawiec Neumann w stanie pijanym w sposób okropny nad swą żoną, pasierbicą i jej dzieckiem. Okrutnika podano na karę. — Uczeń ciesielski Stajenda z Starego Zabrze spadł w Środę rano z rusztowania nowej budowli w Zaborzu, wskutek czego zламаł dwa żebra i poniósł znaczną ranę na głowie. — Pewien kupiec z Bydgoszczy posłał w dniu 16 bm. kartę pocztową do firmy Caesar Wollheim w Zaborzu; widocznie urzędnik pocztowy czytał »Kaiser Wilhelm«, bo karta wróciła w tych dniach z Konstancji, gdzie, jak wiadomo, cesarz bawił. — We Wirku powstał w Środę w składzie handlarza starzyzny Blocha ogień, który wyrządził dość wielką szkodę. Pożar, który przez domowników wkrótce ugaszony został, wszczął się wskutek nieostrożnego obchodzenia się z zapalkami.

Rozmaitości.

* Siła i długowieczność ojców naszych. Pradkowie nasi odznaczać się nadzwyczajną siłą. Kilka przykładów wiarogodnych przekona nas o tej prawdzie. Ostatni książę mazowiecki, Janusz II, kruszył z łatwością podkowy, rwał grube powrozy i rzucał bez trudu wielkim kołem. Król Zygmunt I przerywał pełną talię kart do grania. Zyjący współcześnie krajczy nadworny, Jan Tarło, porywał przeciwnika w gonitwach i z konia zszadzał, drzwi żelazne lub zamek nie wytrzymywały uderzenia ręki, a oszczepem niedźwiedzia pokładał. Król August II zdołał jedną ręką zgnieść puchar srebrny, jakby z wosku ulany, zginał szyny żelazne, a wołu jednym cięciem karabali zabijał. Kasztelan zakroczyński, Stanisław Radziwiński, konia dzikiego chwycił za uszy i zatrzymywał go, a najtęższym żołnierzem rzucał jakby prętem. Wojciech Brudzyński sześciu zbrojnych huzarów do góry podnosił. Marszałek wielki koronny, Prokop Sieniawski, karety w pędzie zatrzymywał, jednym zamachem szabli konie i woły przecinał w obecności króla. Kasztelan zakroczyński 6 bitych talarów pałaszem przecinał, a Marcin Brzozowski, ze ziemi Gostyńskiej, z beczką piwa tańczył. Za Zygmunta III żył niejaki Teodor Lacki, który wyrwał młode dęby z korzeniami, dzikiego wołu gdy ujął za rogi, rzucał nim o ziemię i kark mu skręcał. Piotr Wiesiołowski żubra na oszczepie osadził, gdy ten na polowaniu już miał uderzyć na króla Zygmunta. Piwniczy Branickiego, Kopeczak, zagrzązła karę ruszał z miejsca, której 6 koni wyciągnąć nie mogło.

Przy tak olbrzymiej sile dawni Polacy długim cieszyli się życiem. Piast miał żyć 120 lat; Gorundy Denhof 130. Rycerz Jan Krzetowski mając 100 lat, wojsko do obozu prowadził. Tomasz Zamojski przeżył 100 lat, a na Wołyniu, niejaki Jakób Zygmunt, w tymże wieku, jakby młodzieniec harcował na koniu. We wsi Miechowej, w Bracławskim, włościanka Marya Świniecka żyła 120 lat, a Jacanowska w 156 roku życia umarła z przestrachu przy oblężeniu Torunia przez Szwedów. W okolicach Krosna rolnik pepewien w 115 roku życia pracował za 4 parobków, a krawiec Pachalski w Warszawie w 102 roku życia szył bez pomocy okularów. Kucharka w Kozielcu, 106-letnia, w 1741 r. gotowała obiady nawet na senatorskie stoły. Organista w Sierakowicach w 107 roku życia grywał pięknie na organach; zbiegano się z Torunia i Warkni, by słuchać jego gry mistrzowskiej. W Chełmie niejaki Pobowiecki, woźny sądowy, 165-letni starzec, gdy krzyknął: »Mości panowie, ucieście się!« było słychać na drugiej stronie ulicy. W Rynkowcach 112-letni starzec, młynarz, wstrzymywał jedną ręką koło młyńskie. Henorowicz, szewc, umarł w 115 roku życia. W Lichnowicach żyła rodzina Różyckich, w której przez kilka wieków każdy potomek żył około 100 lat. W tem już stuleciu cesarzowi Napoleonowi przedstawiono szlachcica polskiego w ubiorze starodawnym, który pamiętał czasy Jana III Sobieskiego. Ten niezwykle długi wiek był zazwyczaj skutkiem skromnego i czynnego życia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Berlińska giełda z d. 25. Listopada 1898.		24. 11.	25. 11.
Ruble		216,50	216,50
Guldeny austriackie		169,75	169,70
4% pożyczka pruska		101,75	101,20
3½% " "		100,80	101,20
3% " "		94,5	94,25
Brzeski browar		119,00	119,00
Zabrzeński browar (Haendlera)		128,00	128,00
Austriacki kredyt listy zast.		221,00	221,00
Disconto Commandit		193,25	192,75
Niemieckiego Banku		198,40	197,00
Dreźnieńskiego Banku		158,55	158,25
Kopalnie konsolidowane		291,00	291,00
Karpenskiej kopalni		172,90	172,25
Huta Laury		207,40	205,75
Bochumska fabryka stali		215,40	215,90
Kopalnia Blisenbach		239,00	239,75
Bismarkhuta		205,25	211,80
Górnośląskie towarzystwo wyrobu żelaza (Karo Hegenscheidt)		150,25	148,75
Donnersmarkhuta		137,25	184,25
Friedenshuta		116,50	115,10
Kopalnie Katowickie (Tiele Winkler)		191,00	190,00
Redenhuta		79,50	79,40
Spółka akcyjna dla przemysłu górniczego		125,25	127,25
Tureckie losy		111,00	111,00
Dyskont prywatny		5½	5½
Wrocław	Ruble	216,90	216,90
	Guldeny	169,50	169,65

Spirytus:	24. Listopada		25. Listopada	
	70 proc.	50 proc.	70 proc.	50 proc.
Wrocław	36,20	55,70	36,50	56,00
Berlin	38,60	58,00	38,00	57,50

Berlin, 24-go Listopada. — (Targ zbożowy). Pszenica na miejscu 172—180,00 piękna 172—180,00 średnia 157—167,00 poślednia 150—152,00 rosyjska 140—146 amerykańska 136,142 m. — Zyto na miejscu 153,00—159,75 mrk., piękne krajowe 153,00—159,75 mrk., średnie 142,00—152,00 mk., mokre 134,00—136,00 m., rosyjskie 118—122 — Jęczmień na miejscu 122,00—144,00 mk. — Owies na miejscu 152—161,00 mk., zachodnio- i wsch.-pruski 153—161,00 poznańsko-marchijski 153,00—161,50 najlepszy 154—162,50 średni 138—147,50 pośledni 130,00—133 m. ame-

rykański 116,120 m. Mąka pszenna, nr. 00 24,00 nr. 0 21,70 m. — Mąka rzanna na miejscu 20,10 m., dobry towar z berlińskich młynów 23,00. — Olej rzepiowy na miejscu 48,90, na Grudzień 48,50 mk.

Wrocław, 25-go Listopada (Ceny targowe).

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów		
	piękny	średni	połedni
Pszemica biała	17,20	16,70	16,10
żółta	17,20	16,70	16,20
Żyto nowe	14,80	14,30	14,00
Jęczmień	15,60	14,50	13,90
Owies	12,90	12,70	12,50
Owies tegorocz.	13,00	12,60	12,00
" "	12,40	12,50	10,80
Groch	17,50	17,00	16,00
Groch "Victoria"	17,00	15,80	15,00
Łubin żółty	—	—	—
niebieski	—	—	—
Rzepak zimowy	21,60	19,60	17,10

Kartofle (za miech 75 kilogr.) najlepsze 3,00—5,80 gorsze 2,50—2,80 mk.

Siano nowe 2,50—3,00 za 50 kgr.
Mąka (za 100 kg. z workiem) pszenna 27,75—30,00, żytnia przednia 23,00—23,50, zwycaja 22,50—23,00 mk.

Targ zbożowy podług sprawozdania pruskich izb rolniczych. Dnia 24-go Listopada płacono

b) na targu światowym za 20 cent. włącznie frachtu, cła i speżów		23. 11.	24. 11.
z Nowego Yorku do Berlina	Pszemica	184,50	183,25
z Chicago	"	176,00	174,75
z Liwerpolu	"	184,50	185,50
z Odessy	"	179,25	179,25
z Rigi	Żyto	156,75	158,00
z W. Peszcie	Pszemica	183,55	183,75
	Żyto	157,25	157,25
	Pszemica	—	—

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Szopienie. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” odbędzie swe przyszłe zebranie w Niedzielę 27 b. m. o godzinie 5 po południu w lokalu pana Habraszki. O jak najliczniejszy udział druhów uprasza się. Będzie także wpis nowych członków. Goście mile widziani.

Znajdą pracę:

Młodszy piwowar, Paweł Mokroski, Laurahuta. — Maszynista Maurycy Urbach, Koźle. — 3 stolarze, Gieron, Racibórz. — Pomocnik golarski, Malinowitzer, Katowice. — Ślusarz budowlany, J. Mayser, Zabrze. — Pomocnik golarski, Paweł Schill, Mysłowice. — Czelad. młyn., młyn Zawadzki, G.-Śl.

Poczta Redakeyi.

G. K...g w M. Na gwiazdkę zaopatrzyć się można w różne stosowne i ładne podarki dla starszych i młodzieży w składzie polskim p. J. Tucholskiego w Bytomiu, ul. Piekarska, naprzeciw kościoła św. Trójcy. Tam znajdziesz Pan wybór wielki, ceny przystępne i usługę miłą. Nie wiemy wprowadzić, czy p. Tucholski sprzedaje także hurtownie, ale przypuszczamy, że tak jest.

Korespondencye z tamtejszych stron będą nam bardzo przyjemne, prosimy o pamięć.

Pozdrowienie zasyłamy.

Wyciąg z rejestrów urzędu cywilnego w Bytomiu.

Urodzenia: Syna: Prowadzący parowóz Jan Kromczyński. — Córke: Pomocnik sądowy Eugeniusz Rother, placmajster Stefan Pudalik, pilnikarz Karol Herleb.

Śluby: Cygararz Karol Jonko z Szombierek z Agnieszką Pietruszką. Krawiec Wiktor Swoboda z Zaborza B. z Amalią Musiokówną. Szewc Paweł Karmański z Barbarą Janoszką. Robotnik Franciszek Łukowicz z Rozbarku z Joanną Golorówną. Hamulczy kolejki wązkotorowej Filip Frunt z wdową Barbarą Strzelczykówną z domu Kistoniówną. Górnik Oton Schönbrenn z Joanną Hasnerową z domu Baronówną. Kupiec Maksymilian Silbermann z Berlina z Elizą, Kaiser. Przodownik August Gettler z Wiktorją Bargielówną. Górnik Jan Witek z Maryą Ludoszówną. Monter Filip Jędrzej z Jadwigą Musialikówną. Stolarz Karol Smółka z Maryą Mulokówną. Asesor sądowy Walter Schorrenpfel z Głogowa z Gertrudą Just. Nauczyciel Karol Wojdała z Chropaczowa z wdową Anną Biniasową z domu Żelecka.

Zmarli: Robotnik Józef Palusik 29 lat. Paweł, syn tragarza Piksa 10 mies. Marta, córka górnika Stoty 1 rok 4 mies. Józef, syn górnika Gottschala 2 lata 7 tygodni.

Wyciąg z rejestrów urzędu cywilnego w Król. Hucie.

Urodzenia: Córke: Górnik Jakób Drynda, górnik Józef Czaja, górnik Piotr Łukaszek, kraw. Jan Dłubis, hajer ciesielski Ludwig Tkocz, szewc Adolf Siwiński.

Śluby: Kupiec Ludwig Lewiński z Berlina z Wilhelminą Kaiser. Werczan Wincenty Koszela z Wiktorją Fryczówną. Hutnik Alojzy Tyszbierk z Wiktorją Kopieczarą. Stolarz Henryk Winkler z Olgą Leib. Wermistrz Emil Burghardt z Opola z Gertrudą Mierzówną. Podmistrz ciesielski Wawrzyniec Hajduk z Maryą Mikołajczykówną. Dekarz Augustyn Jonczyk z Franciszką Czech. Stolarz Emanuel Zettelman z Bytomia z Maryą Czeka.

Zmarli: Elżbieta, córka kotlarza Ignacego Mięsupusta 9 lat. Marya, córka górnika Franciszka Kojka 1 rok.

Wyciąg z rejestrów urzędu cywilnego w Katowicach.

Urodzenia: Syna: Kowal Franciszek Chmiel. — Córke: Robotnik Piotr Winkler, oberzysta Arnold Siedner.

Śluby: Werczan Leon März z Rozalią Titz. Urzędnik biurowy Wilhelm Bartels z Maryą Riedel. Górnik Józef Wojcik z wdową Anną Urgaszową z domu Brauerówną.

Zmarli: Inwalid górniczy Piotr Stachura 67 l. 3 mies. Kupiec podróżujący Piotr Kłosa 29 lat.

Wyciąg z rejestrów urzędu cywilnego w Gliwicach.

Urodzenia. Syna: Robotnik fabryczny Kaspar Godulla, robotnik fabryczny Karol Gajda, sekretarz hutniczy Stanisław Pisduha, bliźnięta, mistrz od wagi Ludwik Ossenberg, oberzysta Piotr Beldzik, hutnik Franciszek Piątek, ślusarz Robert Haase. — Córke: Pisarek kolejowy Ryszard Hendschuch, pomocnik lazaretowy Ferdynand Blümel, ślusarz Wiktor Pyrczek, piekarz Jan Kukietka, hutnik Franciszek Ruda, robotnik Wincenty Zomyś.

Za powiedzie: Oberzysta Karol Püschel z Anną Kentz.

Śluby: Hutnik Wojciech Matuszczyk z wdową Augustą Seifert. Ślusarz Jan Jeszki z wdową Joanną Wartini. Ślusarz Franciszek Mandryś z Teklą Jemełtą. Ślusarz Józef Baumgarten z Florentyną Herrmann. Robotnik kolejowy Tomasz Rus z Franciszką Piechura. Ślusarz Wincenty Chlubek z Anną Halaczek.

Zmarli: Klara, córka stolarza Franciszka Wrzednika 1 rok 21 dni. Anna, córka ceglarza Antoniego Klimka 1 rok 6 mies. 10 dni. Wdowa Maryanna Mieczowska 67 lat. Paweł, syn hamulczego Konstantego Głodnika 8 mies. Budowniczy Aleksander Poser 29 l. Wiktor Sobota 2 mies. 5 dni.

Humorystka.

* W sądzie.
Przed kratkami staje nieborak jakiś, który ma wciąż drobne zatargi z sądem.

Sędzia, po wydaniu wyroku, wzruszony nieco zafrasowaną miną nieboraka, pyta:

— Czy skazany ma jeszcze jaką prośbę?
— Ach — wzdycha żałośnie nieborak — może sąd wziąć raczy pod uwagę, iż tyle już razy byłem skazany, a... nic a nic to nie pomogło...

* Obietnica trudna do spełnienia.
— Dla czegoś to, Marysiu, nie idziesz za mąż?
— Bo mnie nikt nie chce, proszę pana.
— Ale oho masz?
— Ojoj... Wyszłabym za trzech odrazu...
— A cóżbyś z trzema naraz mężami robiła?
— O, proszę pana, byłabym każdemu wierna do grobowej deski!...

Tanio!

Eugen Baron dawniej Bruno Babin Zaborze.

Prima smalec wieprzowy . 1 funt 45 fen.
„ wędzona słonina . . 1 „ 55 „
Kościelna nafta 1 „ 13 „

Wszelkie towary kolonialne,
różne wina, rumy, koniaki w najlepszym gatunku po bardzo
taniach cenach.

Tanio!

Bank posiedzicieli domów i grantów
w Bytomiu G.-Ś. ulica Piekarska no. 14.
płaci od złożonych pieniędzy
4½ procent
za półrocznem wypowiedzeniem.
Fr. Zawischa, A. Sobociński,
Paweł Lubecki.

Chcesz znać prawo
na słabość i starość, to kup sobie książeczkę o tem prawie z redakeyi „KATOLIKA” w Bytomiu za 45 fenygów. Kto wie, jakie są przepisy prawa, ten prędzej rentę otrzyma.

Czapki Maciejówki
mojego fabrykatu nagrodzone dla swej doskonałości
złotym medalem
na wystawie w Poznaniu. 1061
Mają na sprzedaż na Górnym Śląsku:
w Bytomiu p. A. Drosdek, w Laurahucie p. C. Foerster,
w Dolnych Hajdukach p. Józef Bończyk, w Siemianowicach p. Józef Jurczyk.
Dalsze składy urządzam. Sprzedającym udzielam rabatu.
C. Adamski, Poznań Bazar
fabryka czapek założona w roku 1854.

Zuntz
Palone kawy
Premiowane na berlińskiej wystawie przemysłowej 1896
po cenach 1,20; 1,40; 1,50; 1,60; 1,70; 1,80; 1,90; 2,00; za funt
Gwarantuje się za najdelikatniejsze aroma, absolutną czystość w smaku i nadzwyczajną wydajność.
Można nabyć we wszystkich handlach artykułów spożywczych. 906

A. Markiewicz,
pierwsza polska
fabryka pierników
w Kostrzynie pod Poznaniem.
Premiowana na wystawach w Poznaniu, Gnieźnie, Berlinie i Dysseldorfie. poleca Szan. Publiczności na nadchodzące święta wyroby swe w jak najznakomitszej dobroci.
Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

W Ekspedycji Katolika w Bytomiu (Beuthen O.-S.)
są do nabycia następujące książki:
Ustawa rzemieślnicza i przepisy dotyczące uczeni za 1 markę.
Jan III. Sobieski brosz. 60 fenygów opr. 90 fen.
Pieśni i legendy dziejowe tom I. O św. Wojciechu 1,00 m. tom II. O św. Stanisławie biskupie Krakowskim 1,20 fen.
Toast polski, 1,20 fenygów.
Podarek ślubny, opr. 80 fenyg.
Sześćście domowe opr. 1 mk.
Dzieje święte opowiedziane w krótkości 35 fen.
Na porto każdej książki z osobna prosimy dołączyć 10 fenygów.

Prawdziwe
chemicznie badane
Salmiak - Pastyle
przeciw kaszlowi chrypce
zaflegmieniu katarowi
wyrobu
Mattke & Sydow, Görlitz.
Paczka 15 i 25 f. polecają:
W Wirku Józef Białas.
„ Biskupiech B. Schidrański,
„ Brzezynie Teodor Burański,
„ Bytkowie Ernest Grzywotz,
„ Chropaczowie Jul. Weidlich,
„ Niem. Piekarach K. Schäfer,
„ Frydenshucle J. G. Skoluda,
„ Hubertshucle Os. Gallisch,
„ Karbie Emanuel Cuber,
„ Łagiewnikach A. Ismer,
„ Laurahucie Otd Stoll,
„ Michalkowiech Louis Riesenfeld.
„ Miechowicach Robert Czok.
„ Rozbarku E. Sgraja, Alojzy Politzki, Jan Przyklenk,
„ Szarleju Stefan Kaszny,
„ Szombierkach J. Schyska,
„ Świętochłowicach Marya Barczyk, Józef Białas, Paweł Kawa,
„ Zabrze Karol Kruppa. Ida Weich Hugon Hippe, Franc. Pastada. Paweł Brysch, Alojzy Fensel,
„ Poremble Emil Groeger,
„ Biale (Zülz) L. Pokorny,
„ Łączniku Franc. Kalis.
„ Prudniku Franciszek Meja.
„ W. Kugler, Jan Hein, Herm. Scheiblich, Reinh. Goletz,
„ Głogówku C. Wistuba, J. Larisch, J. Klaus, C. Baron cukierni O. Tschauer,
„ Koźlu Ed. Ranisch, J. Muschnol, F. Wilczek, H. Wilczek.
Dalej są na składzie w Bytomiu, Gliwicach, Król. Hucie Katowicach, Tarn. Górach w wszystkich lepszych interesach oznaczonych sztykami. Zastęstwo i skład prób ma w Bytomiu Franc. Schrammer, Kaiserplatz 5.

150 mk. gwiazdkowego zarobku i gratyfikacyi.
Prima Hamburgski dom posz. wszędzie panów do odsprzeda. cygar oberzystom, prywatnym itp. Off. p. M. 2146 do G. L. Daube & Co., Hamburg. D

Kalendarz
„Katolika”
z kalendarzem kieszonkowym na rok
1899.
3 dodatki:
1) piękny obrazek kolorowy Najsw. Serce P. Maryi. 2) kalendarz kieszonkowy. 3) kalendarz ścienny.
Cena 50 fen., z przes. 60 fen.
Nabyć można w każdej księgarni, u panów agentów i w
Wydawnictwie „Katolika,” Bytom (Beuthen O.-S.)
Poszukujemy rzetelnych ludzi, chcących się zająć rozsprzedaniem kalendarza „Katolika,” którym udzielamy stosowny rabat.
DOM
z 8 izbami, 8 kuchniami i z ogrodem jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli
Karol Białas
1353 w Mikułczycach
Starosta weselny.
Zbiór przemówień, piosnek i wierszy do użytku starostów, družbów i gości przy godach weselnych.
Zebrał JÓZEF GALLUS.
Obejmuje 240 stron.
Cena za nieopr. egzem. 0,75 m. z przesyłką 0,85 m.
Cena za opraw. egzem. 1,00 m. z przesyłką 1,10 m.
WYDAWNICTWO „KATOLIKA” w Bytomiu.
Poszukuję dla Dominium, trzeźwego, dzielnego
szafarza,
na wysoką plate i deputat.
Nalepa,
Scharnowitz p. Tost.